№ 79

Dąbrowa Górnicza Piątek 6 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu
6 groszy

Prenumerata:

w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z przesyłką
8 groszy

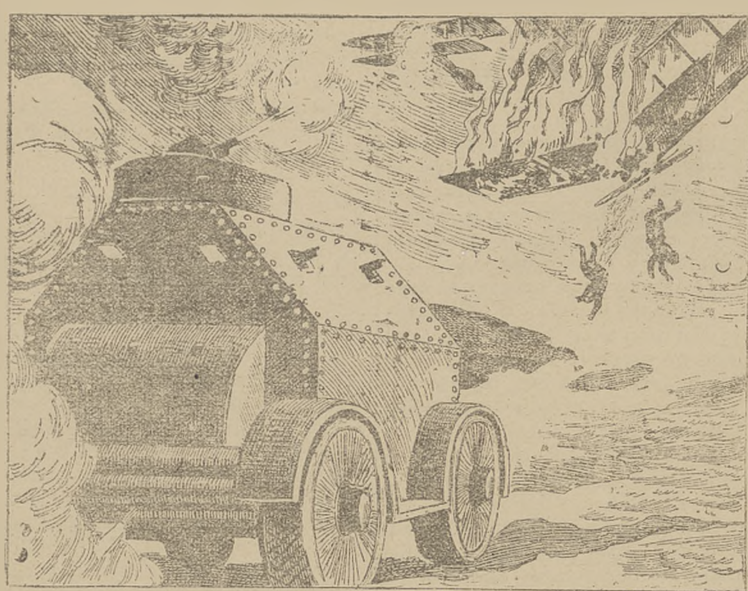
Cena ogłoszeń:

na I stronie za wiersz pe titowy 60 kop., na III st — 30 kop., na IV str - 20 k. Nadesłane za wiers garmont.—1 rb. Drobr ogł. po 2 k. za wyraz. Z łącznik—3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polsk tu do nabycia".

Z walk na froncie włoskim.



Rycina nasza przedstawia pancerny automobil austryacki w chwili gdy stacza walkę z atakującymi go dwoma samolotami włoskimi systemu Caproniego.

...w najściślejszym związku z Rosyą

(m) Monarchiczni czy republikańscy, carsko-dumscyczy rewolucyjni, kadeci i październikowcy — bodaj czy i nie socyaliści — niczego się nie nauczyli, o niczem nie zapomnieli.

Manifest tymczasowego rządu rosyjskiego do Polaków czyta się tak samo jak zbyt dobrze znany manifest w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Niema w tym drugim niczego, czegoby już w pierwszym nie było, prócz chyba jednych rewolucyjnych frazesów, którymi upajają się młodzi w swym rewolucyoniźmie, starzy nacyonaliści rosyjscy. Nic nowego krom tych konstytuant bez liku, prócz tej konstytuanty warszawskiej której uchwałom moc nadać może dopiero „starsza jej siostra" piotrogradzka czy moskiewska. Zresztą wszystko jak w mikołajewiczowskim „stało" manifeście, wszystko od wydzielania ziem —Polsce przed wiekiem zrabowanych —aż po ów najściślejszy związek z Rosyą, o którym zapomnieć nie może rewolucyjna Rosya, taksamo jak pamiętała o nim carska.

A na to odpowiedź nasza jest i może być tylko jedna: Precz z rękami!

Dla Polski wobec Rosyi droga i wyjście jest tylko jedno — to mianowicie, jakie przyniósł akt 5 listopada: zupełny rozdział z Rosyą i to „rozdział pod każdym względem", tembardziej—pod wojskowym.

Stan wojenny Ameryki z Niemcami.

Orędzie Wilsona do senatu.

WASZYNGTON (B. Reutera) Wilson odczytał w kongresie orędzie, w którym zaznacza, że obecna wojna niemiecka przeciw handlowi, jest wojną przeciw ludzkości i przeciw wszystkim narodom. Wilson radzi kongresowi oświadczyć, że ostatnie postępowanie rządu niemieckiego nie jest faktycznie niczem innem, jak wojną prowadzoną z rządem i narodem Stanów Zjednoczonych i radzi przyjąć to jako rzeczywisty stan wojenny. Ameryka jest przygotowaną nietylko do natychmiastowego chwycenia się środków służących do zapewnienia krajowi zupełnej obrony, ale także do użycia wszystkich swoich środków celem zmuszenia Niemiec do przyjęcia warunków ukończenia wojny.

Następnie powiedział Wilson, że Ameryka nie miała żadnych nieporozumień z Niemcami. Rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez woli narodu. Wojna została postanowioną przez rządzących i jest prowadzoną w interesie dynastyi, oraz małej grupki ludzi ambitnych, którzy są przyzwyczajeni używać swoich rodaków jako narzędzia.

Nadzieja Ameryki na przyszły pokój światowy została wzmocniona przedziwnymi wydarzeniami w Rosyi, w której mamy godnego uczestnika w związku honorowym. Mamy obecnie zamiar rozpocząć wojnę z prawdziwym wrogiem ludzkości; nie zamierzamy czynić żadnych zdobyczy, jesteśmy tylko bojownikami praw ludzkich.

Wilson dodał, że Austro-Węgry nie są faktycznie wmieszane w wojnę morską przeciw obywatelom Stanów Zjednoczonych, woli jednak debatę nad stosunkami z Wiedniem na razie odłożyć.

Prezydent zakończył swe przemówienie słowami: „Ameryka będzie walczyła za najcenniejsze dobra, a mianowicie za demokracyę i za wolność małych narodów."

Dyplomatyczny adres.

WASZYNGTON (TBK) Reuter donosi:
Jak opowiadają, adres Wilsona będzie sformułowany w ten sposób, że wyglądając dla rządów obcych prawie jak oświadczenie stanu wojennego, będzie wymagał, aby wskutek niego złożono oświadczenie w sprawie neutralności.

Przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych w izbie reprezentantów, Flood przygotowuje rezolucyę ogłaszającą stan wojenny między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Prezydent otrzyma pełnomocnictwo wypowiedzenia wojny.

Potwierdzenie stanu wojennego.

WASZYNGTON (TBK.) Komisya senatu dla spraw zagranicznych przychyliła się do rezolucyi rządu oświadczającej, że istotnie istnieje stan wojenny z Niemcami.

Zatopienie uzbrojonego okrętu.

Le Havre. (B. Havasa) Niemiecka łódź podwodna zatopiła pierwszy amerykański uzbrojony okręt handlowy „Astea" w drodze do Europy. 19 ludzi z załogi wylądowało; brak jeszcze 28.

20.000 zgromadzeń przeciw wojnie.

N. JORK (w. wł.) Pacyfiści prowadząc gwałtowną akcyę przeciw wojnie urządzili, w poniedziałek, w przeddzień kongresu, w różnych miastach Stanów 20.000 zgromadzeń antiwojennych.

Z chaosu rewolucyi rosyjskiej.

Manifest do Polaków.

WIEDEŃ (TBK) „Politische Corr." donosi z Sztokholmu pod datą 31 marca:

Tymczasowy rząd rosyjski wydał do Polaków proklamacyę, w której iluzorycznemi nazywa prawa polityczne dane Polakom przez państwa centralne i zapowiada stworzenie polskiego państwa z wszystkich obszarów z polską większością zaludnienia, państwa, któreby pod względem wojskowym stało w najściślejszym związku z Rosyą.

Konstytuanta zwołana do Warszawy na podstawie powszechnego prawa wyborczego rostrzygnie o formie rządu dla Polski. Rosyjska konstytuanta jednak da dopiero definitywne przyzwolenie na zmiany obszarów, któreby miały nastąpić wskutek powstania nowego państwa polskiego.

Reformy wojskowe.

AMSTERDAM. (TBK.) Donoszą z Petersburga:

Projekt zmian osobistych w kierownictwie wojska jest już przygotowany.

Wielu oficerów zostanie wskutek głosowania żołnierzy usuniętych. Jedni, ponieważ nie mają kwalifikacyi, inni z powodu reakcyjnych swoich przekonań, inni wreszcie z powodu noszenia niemieckich nazwisk.

Przeciw „łazikom."

AMSTERDAM. (TBK.) Z Petersburga donoszą:

Garnizon petersburski ogłosił, że wszyscy żołnierze i oficerowie, którzy nie podejmą do danego terminu służby w oznaczonych pułkach, będą traktowani jako zwolennicy starego rządu i zdrajcy kraju.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 4 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: Grupa wojsk gen. von Makcensena. Nie ma nic do doniesienia.

Grupa wojsk gen. arcyks. Józefa: Lotnik austryacko-węgierski zestrzelił w walce napowietrznej rosyjski samolot w okolicy Okny.

Grupa wojsk gen. Ks. Leopolda bawarskiego: Nad środkowym biegiem Stochodu wzięliśmy wielką zdobycz, która przyniosła nam także rosyjski przyczółek mostowy Tobol. Walka artyleryi na wielu odcinkach ożywiła się.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nie zdarzyło się nic godnego zanotowania,

v. Höfer.

Nie będzie ofenzywy na wschodzie.

BERLIN (w wł.) Z powodu rozszerzania przez Anglików pogłosek jakoby Niemcy chciały wmieszać się w wewnętrzne stosunki rosyjskie, oraz pogłosek o ofenzywie planowanej w kierunku na Petersburg ogłasza biuro Wolffa, że Niemcy ani nie myślą o takim mięszaniu się, ani nie planują obecnie — jak to podkreślił kanclerz w swej mowie z 30 marca — ofenzywy na froncie wschodnim.

Przesadne nadzieje.

BERLIN. (w. wł.) Z powodu zjazdu cesarzy, rozeszła się pogłoska o przygotowaniu nowej wielkiej manifestacyi pokojowej, któraby obecnemu rządowi rosyjskiemu dała sposobność wypowiedzenia się w sprawie pokoju.

BUDAPESZT (w wł.) „Pester Lloyd" podaje informacyę z Wiednia wedle której zjazd cesarzy nie ma nic wspólnego z kwestyą pokoju.

Milionowa kaucya.

WIEDEŃ (TBK). Po ogłoszeniu wyroku w sprawie Kranza i odczytaniu motywów wyroku zgłosił obrońca zażalenie nieważności, na co zażądał prokurator rozkazu aresztowania Kranza. Sąd postanowił cofnąć rozkaz aresztowania, o ile Kranz złoży kaucyę w wysokości miliona koron.

Wyrok w procesie o zamordowanie Ferensówny.

WARSZAWA (tel. wł.) Sąd skazał mordercę Ireny Ferensówny, Stanisława Kempnera na karę śmierci.

Nie obrona krajowa — a strzelcy.

WIEDEŃ (TBK) Cesarz Karol zarządził zniesienie nazwy c. k. obrona krajowa, wprowadzając zamiast dla odnośnych pułków nazwę c. k. strzelców — co odpowiada właściwej ich istocie jako wojsk pierwszej linii.

Rada Stanu.

Piszą z Warszawy:

Rada Stanu tworzy nowe organy i rozwija dotychczasowe. Nie może się więc pomieścić w oddanych jej do dyspozycyi ubikacyach pałacu Kronenberga. Pomieściły się w tym pałacu: na pierwszem piętrze kancelarya, której szefem został pan Pomykalski, a która znajduje się pod kierunkiem radcy stanu p. A Śliwińskiego i jego towarzysza, radcy stanu Łuniewskiego. Na drugiem piętrze zaś pomieściły się, odczuwając mocno ciasność lokalu: Departament Spraw Politycznych, Departament Oświecenia i Komisya Sejmowo-Konstytucyjna.

W Radzie Stanu żywią nadzieję, że przez miesiąc kwiecień Pałac Rzeczypospolitej zostanie doprowadzony do takiej gotowości, że już w maju można będzie pomieścić tam biura naszej najwyższej instytucyi. Z czasem konieczna będzie rekonstrukcya i tego lokalu, obszernego i historycznego, ale złożonego głównie z sal, zanadto przestrzennych, a w dodatku skąpo oświetlonych przez rzadkie okna.

Tymczasem departamenty wynalazły sobie lokale na mieście. Departament Spraw Wewnętrznych mieści się przy ul. Marszałkowskiej 154 (po banku wołżańsko-kamskim); departament skarbu: Traugutta 3; departament gospodarstwa społecznego: Zgoda 10; departament sprawiedliwości: Mazowiecka 7; tamże komisya wojny.

W departamencie spraw politycznych utworzono Komisyę Opieki nad jeńcami, na czele której stanął p. Mazurkiewicz. Inż. Czaykowski, dawny opiekun obozów polskich w Niemczech, został referentem działu gospodarczego w sekretaryacie R. St. Intendentem został p. Symczak.

Nie wszystkie stanowiska wicedyrektorów są już obsadzone; wakuje np. ten urząd w departamencie spraw wewnętrznych. Wicedyrektorem departamentu oświecenia został prof. St. Smolka, zasłużony historyk. Referat szkolnictwa elementarnego objął p. Gąsiorowski, szkolnictwa średniego p. Wójcicki.

W departamencie spraw wewnętrznych p. St. Tarczyński zajął miejsce sekretarza; dr. Chodźko objął referat Zdrowia publicznego.

W departamencie skarbu również wakuje wicedyrektorstwo. Skarbnikiem został p. Piechowski, sekretarzem p. Chorzelski, rachmistrzem p. Burkhardt.

W departamencie gospodarstwa społecznego referat przemysłu objął p. Grohman, rolnictwa p. Wieniawski, odbudowy kraju p. Heurich, windykacyi (strat wojennych) p. Olszewski. P.K. Natanson obejmie zapewnie referat handlu.

Wice-dyrektorem departamentu politycznego został młody historyk p. Kamieniecki; referentem prawno-politycznym p. Zbrowski; szefem działu prasowego p. Abramowicz. Referaty prasowe objęli, między innymi, pp.: L. Chrzanowski, W. Orłowski, M. Retinger, St. Janikowski, J. Furuhjelm.

Wicedyrektorem sprawiedliwości mianowano p. W. Makowskiego; sekretarzem p. Landego. W komisyi wojny najbliższym współpracownikiem p. Piłsudskiego został p. Kasprzycki.

W obu wydziałach Komisyi Sejmowo-Konstytucyjnej praca postępuje stale. Przytem każdy wydział rozpatruje dwa osobne projekty, z których jeden przygotowany jest przez referenta z urzędu, drugi zaś dobrowolnie, przez jednego z uczestników Kolegium. W podkomisyi sejmowej taki referat dobrowolny opracowuje p. Studnicki, w podkomisyi konstytucyjnej p. Kunowski. Plan prac w podkomisyach tych jest odmienny: sejmowa przygotowuje zasady, tezy projektu, które poddа uchwale plenum Rady Stanu i dopiero potem przystąpi do opracowania artykułów ustawy; konstytucyjna przystąpiła odrazu do pisania artykułów; wygotowała już ich dwadzieścia trzy; dotyczą one króla, następstwa tronu, regencyi i przysięgi monarszej.

Bank Handlowy w Warszawie i jego filia w Sosnowcu.

(Przyczynek do spekulacyi rublami).

Jeżeli przyszłoby wyliczyć plagi Zagłębia dąbrowskiego, to na pierwszem miejscu wymienićby chyba trzeba „Bank handlowy w Warszawie, filia w Sosnowcu“, razem z jego sławetnymi bonami, wprowadzającemi zamieszanie i w tak już niepewne stosunki finansowe, podkopującemi egzystencyę zwłaszcza klas robotniczych, a otwierającemi szerokie pole nieuczciwej spekulacyi, popieranej — być może nieświadomie — przez sam „Bank handlowy“.

Dość powiedzieć, że bony tego banku, których w swoim czasie wydano na 5 milionów rubli, ulegają ustawicznej fluktuacyi, że nigdy prawie, a oddawna już zupełnie nie odpowiadają swej nominalnej wartości, ulegając wahaniom powodowanym przez lokalną „czarną giełdę“, wskutek czego kurs ich zmienia się ustawicznie. Były już czasy, że za bony rublowe, płacono prawdziwymi rublami zaledwie 75% nominalnej wartości. Dziś za bon rublowy płaci się zaledwie 88 kop.

To są ceny i stosunki wprost niesłychane, do których nigdy nie dopuściłaby żadna szanująca się instytucya finansowa.

Tembardziej, że ofiarą tej „waluty bankowej“ padają warstwy ekonomicznie najsłabsze, górnicy pobierający część wynagrodzenia tymi właśnie bonami...

Bank na bonach robił od samego początku znakomity interes. Wydał je kosztem nie swoim, a tych, którzy posiadali w banku rachunki, a gotówki za nie wydobyć nie mogli, bo była w centrali warszawskiej — wówczas pod rosyjskiem panowaniem. Po wycofaniu się Moskali okazało się, że gotówki dalej wypłacić nie można, ponieważ wszystkie kapitały wywieziono za Moskalami.

Bony krążą więc dalej — niespełna trzy czwarte Bank wykupił; ale półtora miliona jeszcze krąży, ulegając ustawicznej dewaluacyi.

O zarobkach Banku z powodu zniszczenia lub zgubienia bonów mówić nie trzeba. Stanowi to czysty zysk banku, trzymającego w obiegu te półtora miliona rubli własnej produkcyi.

Ale skoro już trzyma je w obiegu, obowiązkiem jego jest dbać, by nie stały się papierem najczarniejszej spekulacyi.

Tymczasem Bank handlowy, filia Sosnowiecka czyni wręcz przeciwnie. Robi wszystko, co można dla podtrzymania obecnego zamieszania. Przedewszystkiem więc nie wymienia swych „rubli“ na monetę państwową rosyjską. Dalej, nie przyjmuje swych własnych bonów do wypłat na Warszawę, gdyż tam musiałby płacić prawdziwymi rublami, a nie bezwartościowym papierem.

Wreszcie, jeżeli ktoś chce przez Bank przesłać pieniądze do Warszawy centrala tamtejsza zawiadamia warszawskiego odbiorcę, że ma w banku tyle a tyle rubli, które zostaną wypłacone — po wojnie!

Jak zarabiają na deprecyacyi bonów najrozmaitsze czarne indywidua — wyobrazić sobie łatwo. Robotnik traci —ale publiczną w Sosnowcu jest tajemnicą, że niejaki p. L. pięknie pomnaża swój i tak niemały mająteczek.

Ale tym stosunkom czas już kres położyć. „Bank handlowy w Warszawie“ zbyt jest poważną instytucyą, aby miał służyć do tuczenia czarnej giełdy; zbyt wielkim jest bankiem, by nie poświęcić (jeśli o poświęceniu może być mowa) kilkaset tysięcy rubli — tyle ile potrzeba dla wyregulowania kursu — na wykupno swych własnych bonów...

Niech robotnik, niech posiadacz bonów Banku handlowego każdej chwili może zwrócić się do kantoru banku o ich wymianę — a ustanie spekulacya, znikną przekleństwa głodnych rzesz robotniczych, padające na kierowników instytucyi, której „dobrodziejstwo“ zmieniło się w nieszczęście i klątwę dla najbiedniejszych.

Bank handlowy warszawski musi— oto będziemy dopominali się stale — rozważyć tę sprawę i zaradzić złemu nietylko z spekulacyjnego, ale i z obywatelskiego stanowiska. (—)

Finanse Rosyi.

Nowy minister skarbu, Tereszczenko, oświadczył, że rząd rosyjski zreformuje finanse państwa, przez podniesienie podatków bezpośrednich, to jest od nieruchomości, gruntów, dochodów it.d. Nowych podatków bezpośrednich Tereszczenko chce uniknąć.

Nowy rząd przedewszystkiem obłoży opłatami t. zw. „kapitały martwej ręki.“ i ma na myśli głównie klasztory prawosławne. Jest ich 953 z 94·629 mnichów, z rocznym dochodem 93 mil. rubli a rozchodem tylko 25 milionów rubli. Tereszczenko mniema, że gdyby udało się obłożyć wszystkie podobne majętności w Rosyi, to możnaby wyrównać cały deficyt, wywołany przez zniesienie monopolu wódczanego.

W sprawie banknotów, których stary rząd wypuścił blizko za 10 miliardów rubli, Tereszczenko mniema, że należy zaprzestać ich wypuszczania, albowiem nie są one dostatecznie pokryte złotem.

Dalej zapowiada Tereszczenko wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej na 3 miliardy i mniema, że kapitały amerykańskie chętnie będą lokowane w nowych pożyczkach rosyjskich.

Oprócz powyższych długów w postaci banknotów i wewnętrznych pożyczek, skarb państwa zaciągnął podczas wojny blizko 9 miliardów długów w postaci zobowiązań skarbu za granicą i t. zw. seryi wewnątrz państwa.

Razem wojna pochłonęła dotąd 30 miliardów rubli, a samych procentów trzeba już płacić rocznie 1 i pół miliarda, nie licząc przedwojennego długu państwowego w wysokości 9 miliardów, od których płaci się rocznie 400 mil. rubli procentów.

Zresztą rząd prowizoryczny jest w kłopotliwem położeniu, nie ma bowiem środków na wypłatę pensyi urzędnikom, oficerom i żołdu żołnierskiego. Podatków nikt nie płaci. Gubernatorzy nie chcą wysyłać pieniędzy do Petersburga. Kasy są puste. Gdzie się podziały pieniądze — niewiadomo. Rząd wdrożył śledztwo przeciw byłym ministrom.

Pomimo więc optymizmu Tereszczenki finanse państwa znajdują się w stanie rozprzężenia zbyt daleko posuniętego i już sama nadzieja na majątek klasztorów i na pomoc Amerykanów świadczy, że w Rosyi o pieniądz coraz trudniej.

Przegląd polityczny.

Rosya.

„Djen“ omawiając przemówienie kanclerza niemieckiego pisze: Rosya nie może zawrzeć pokoju hańbiącego, ale może go zawrzeć na podstawie *status quo*. Gadanie o militaryźmie niemieckim, zmierzające do podszczuwania narodu, musi ustać. Niech Niemcy postawią konkretne warunki pokojowe. — Również „Prawda“ domaga się konkretnych warunków i zaprzecza jakoby Rosya prowadziła wojnę zdobywczą. — „Echo de Paris“ donosi jakoby rada rewolucyjna domagała się głosowania wojska nad kwestyą wojny i pokoju.

„N. Zürcher Ztg“ donosi, że angielska misya oficerska w Rosyi stwierdziła wielkie rozluźnienie dyscypliny na froncie. Wywołało to zarówno w Anglii jak w Rosyi wielkie zaniepokojenie.

Stany Zjednoczone.

Wojna czy pokój? Wedle nadchodzących wieści — przyrządzonych odpowiednio przez biuro Reutera — Stany Zjednoczone prą do wojny z Niemcami. Wilson wezwał kongres do oświadczenia, że między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami istnieje stan wojenny. Przeciwnikiem takiego oświadczenia będzie jedynie Bryan z niewielką ilością swych zwolenników. Uchwała wojenna zapadnie zatem niewątpliwie, — ale nie będzie to jeszcze wojna. Sama taka uchwała o ile Ameryka nie wmięsza się czynnie, stanu dzisiejszego w niczem nie zmieni. Wojująca Ameryka będzie tak samo... dostarczała amunicyi jak to czyniła neutralna.

Podobnych wojen jest już kilka np. między Japonią i Austryą.

Włochy.

Z Lugano donoszą o zachwianiu stanowiska Bisolattiego z powodu różnic zapatrywań między tym ministrem a gen. Cadorną.

„Vossische Zeitung“ dowiaduje się z Bazylei, że Włochy stoją wobec widma głodu. Niektóre okolice były chwilowo zupełnie bez zboża. Bydłostan przedstawia się o wiele gorzej niż w Niemczech, gdyż na 6 milionów sztuk włoskiego bydła rogatego i 2 miliony świń posiadały Niemcy 20, względnie 22 miliony sztuk.

— We Włoszech panuje obawa przed atakiem państw centralnych, koncentrujących — jak tamtejsze pisma donoszą — swe siły bojowe na froncie włoskim. Prasa nawołuje koalicyę do udzielenia pomocy i rzucenia wszystkich rezerw na front włoski.

Anglia.

Z Londynu donoszą, że choroba ócz Greya pogorszyła się tak dalece, iż grozi mu zupełna ślepota.

Hiszpania.

Kraj chronicznych zaburzeń, przeżywa je tembardziej teraz, gdy wojna odbiła się bezpośrednio na zaprowiantowaniu ludności, wywołując głód. Wedle ostatnich doniesień zaburzenia przybrały formy zmuszające rząd do ogłoszenia stanu wojennego. Wybuchł strejk generalny — ale jak się zdaje tylko częściowy. W Valladolid doszło do zaburzeń stłumionych przy użyciu siły zbrojnej, poczem zawieszono nad miastem stan oblężenia. Strejki wedle oświadczeń konserwatywnego prezydenta ministrów Romanonesa kończą się.

Ludzie rewolucyi.

III

Rodiczew.

Czytamy w „Kuryerze Polskim“:

Nie od rzeczy będzie przypomnieć przemówienie Rodiczewa na bankiecie dziennikarskim, wydanym w Krakowie z powodu obchodu grunwaldzkiego w 1910 r.

Podpisany brał udział w tem świetnem zebraniu, w którem uczestniczyli najwybitniejsi publicyści i mężowie stanu ze wszystkich niemal zakątków Europy.

Rodiczew mówił, iż nie wątpi o tem, że przyjdzie niebawem czas, kiedy oba narody, polski i rosyjski, wyzwolone, zawrą ze sobą przyjaźń opartą na sprawiedliwości.

Naród polski, który zachował swą bogatą i szlachetną duszę, zginąć nie może, a chociaż został zwyciężony, to jednak cała sympatya i szacunek rosyjskich uczciwych ludzi są po stronie zwyciężonego. Zwycięzcy zaś, w udziale przypada tylko pogarda.

Wszyscy szermierze wolności i sprawiedliwości w Rosyi widzą w Polakach zawsze urodzonych i naturalnych wolności i sprawiedliwości rycerzy, którzy też ramię w ramię z rosyjskimi bojownikam itych najwyższych ideałów ludzkości walczyli i z pewnością w przyszłości od walki się nie usuną.

Po pięknych tych słowach, przyjętych hucznemi oklaskami, zerwał się z miejsca Wacław Sieroszewski i z właściwym mu temperamentem odpowiedział rzecznikowi rosyjskiej wolności.

— Ideałem każdego Polaka — mówił między innemi — jest dążenie do Niepodległości i zaszczepiać je w duszach przyszłych pokoleń jest obowiązkiem każdego patryoty.

Poczem zwracając się wprost do Rodiczewa zawołał:

— Teodorze Izmajłowiczu — walcząc o oderwanie Polski od Rosyi, walczymy za wolność narodu rosyjskiego.

Wskutek tego ostatniego zwrotu, Rodiczew wraz z obecnymi, współredaktorem „Rieczy“ Brianczaninowem i posłem Stachowiczem opuścił demonstracyjnie zebranie.

U nas i w świecie.

Rada Stanu a prawa żydów.

Onegdajszy żargonowy „J. Wort“, organ robotników warszawskich, donosi:

„W piątek, o godzinie 2 popołudniu, odbyło się w syonistycznym komitecie miejskim posiedzenie w sprawie przekazania kongresowi amerykańskiemu memoryału, żądającego równouprawnienia żydów w Polsce, tudzież w sprawie urządzenia dnia żydowskiego. Pierwsza sprawa wywołała ostre debaty zebranych, którzy wypowiedzieli się przeciw wnioskowi, motywując tem, że w odpowiedzi Rady Stanu Związkowi ortodoksów naród polski wypowiedział się w tym duchu, iż uznaje on całkowite równouprawnienie żydów, a przeto właściwie są zbyteczne, a nawet szkodliwe, wszelkie starania u jakiegokolwiek kongresu, ponieważ nikt przecie nie oświadczy się przeciw dobrej woli narodu polskiego.

Projekty ustawy sejmowej i konstytucyjnej.

W Tymcz. Radzie Stanu odbyły się w dniu 29 marca pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego oraz dziekana Parczewskiego posiedzenia Podkomisyi Sejmowej i Konstytucyjnej.

Na posiedzeniu Podkomisyi Sejmowej przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy sejmowej w opracowaniu referenta prof. Siemieńskiego, przyczem rozpatrzono i uchwalono część działu o porządku sejmowania.

Na posiedzeniu Podkomisyi Konstytucyjnej uchwalono w dalszym ciągu artykuły projektu prof. Cybichowskiego, dotyczące osoby królewskiej.

Jednolity rząd Litwy.

„Dziennik białostocki“ donosi:

„W celu uproszczenia służby etapowej armii wschodniej, rozkazał główny dowódca wschodu d. 15 marca rb. połączenie obu zarządów Litwy i Wilna — Suwałk w jednolity zarząd z siedzibą w Wilnie. Na szefa tegoż zarządu mianowano starszego rangą szefa obu zarządów pułkownika a la suite księcia von Beserburg-Birsteina“.

Dotychczasowy szef zarządu Wilna—Suwałk, major hr. Iyrk von Wartenberg, poseł na sejm pruski, ustępując, otrzymał od ks. Leopolda bawarskiego, „szczególne podziękowanie za rozległą, trwałą i owocną pracę“ podczas zarządu.

Koniec czarnej spekulacyi.

„Kuryer Warszawski“ donosi p. t. „Spekulacya markowa.

Dowiadujemy się, iż dla ukrócenia spekulacyi markami, wkrótce **ma być ogłoszone postanowienie, zakazujące dokonywania jakichkolwiek tranzakcyi w rublach.** Jednostkę monetarną stanowić będzie 1 marka według kursu w złocie, czyli paritetowego, j. 100 rb.=216 marek“.

Sądzimy, że odnośne postanowienie co do koron powinno zostać ogłoszone równocześnie i w okupacyi austryackiej, aby raz nareszcie położyć kres niesumiennej spekulacyi—a zwłaszcza włościan uchronić od strat, jakie będą musieli niechybnie ponieść w przyszłości wobec nagromadzenia się u nich ogromnych zapasów rubli — w znacznej części fałszywych.

O Księstwo Oświecimskie i Zatorskie.

Z Białej donoszą: Dnia 2 b. m. odbył się w Białej zjazd reprezentantów wydziałów powiatowych i burmistrzów w sprawie protestu przeciw przyłączenia ziem stanowiących dawne Księstwo Oświecimskie i Zatorskie, do Śląska austryackiego. Przybyłych na zjazd powitał bumistrz Mayzel z Oświęcimia, który zjazd ten zainicyował.

Po przemówieniach dokonano wyboru stałego komitetu. Na prezesa powołał zjazd hr. Stefana Bobrowskiego, wiceprezesami wybrano pp. Mayzla, Hana, Mińkińskiego, Dra Dziewuńskiego i Dejnla, zaś w skład komitetu weszli pp. Orłowski, Merta, dr. Idziński, Wereszczyński i prof. Koestlich. Nadto uchwalono zaprosić do komitetu posłów sejmowych i parlamentarnych, tudzież postanowiono zwrócić się do konsystorza biskupiego w Krakowie z prośbą o wyznaczenie delegata do komitetu wykonawczego. Po dyskusyi uchwalono zaprotestować uroczyście przeciw ewentualnemu przyłączeniu Księstwa Oświecimskiego i Zatorskiego do Śląska austryackiego, domagać się przyłączenia ziem, stanowiących dawne Księstwo Cieszyńskie, do Galicyi, które po zapowiedzianem przez manifest cesarski dnia 5 listopada 1916 roku o wyodrębnieniu, tworzyć będzie z temi ziemiami jedną wspólną, organiczną całość. Po posiedzeniu przedstawił się komitet z prezesem hr. Bobrowskim na czele marszałkowi krajowemu p. Niezabitowskiemu, którego prosił o poparcie poruszonej sprawy. Ponowne zebranie komitetu po uzupełnieniu odbędzie w ciągu 14 dni.

Głośny proces w Wiedniu.

Wielki proces przeciw dyrektorom Banku Depozytowego o podbijanie cen toczący się w Wiedniu (pisaliśmy o nim onegdaj *Red.*) nabrał szczególnej sensacyjnego charakteru wskutek zjawienia się na nim **w roli świadków 3 ministrów** i jednego szefa sekcyi. Zeznawali: minister sprawiedliwości bar. Schenk, który zawiadomił sąd, że złożył swą tekę w ręce cesarza, aby nie mogło powstać podejrzenie, iż osobą swą wpływa na sąd, dalej minister skarbu dr. Spitmüller i minister wojny gen. pułk. bar. Krobatin. Ich zeznaniami zakończono postępowanie dowodowe na rozprawie popołudniowej.

We wtorek przedpołudniem zapadł wyrok skazujący Kranza na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20,000 kor. grzywny; Frenda na 9 miesięcy i 15000 kor. grzywny; Rublana 3 miesiące i 10,000 kor. grzywny; Feliksa na 6 miesięcy i 20,000 kor. grzywny.

Sprawa przeciw Perlbergerowi Schwarzwaldowi została wyłączona.

KRONIKA.

Ratujcie dzieci. W roku bieżącym kwesta ogólnokrajowa pod hasłem „Ratujcie dzieci“ odbędzie się na całym obszarze Królestwa Polskiego, w terminie od 3-go do 10 czerwca. Sposób przeprowadzenia kwesty nie ulegnie zmianie zasadniczej. Podobnie, jak poprzednio, będą utworzone komisye i podkomisye z uwzględnieniem podziału terytoryalnego. Wszelkie akcesorya, znaczki kwestarskie, dla ofiarodawców, druki, szematy, regulaminy, listy imienne, wzory odczytów etc. będą przesłane Radzie najpóźniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem kwesty. Bliższych wyjaśnień udziela Komisya Kwesty przy R. G. O.

Nazwy miejscowości w Królestwie Polskiem. Na rozkaz cesarza Karola ma się wszystkim miejscowościom, których nazwy wojskowe władze zmieniły, ponownie przywrócić poprzednio przyjęte nazwy. W obrębie wojskowego generał-gubernatorstwa pozostają więc nazwy historyczne Dęblin — zamiast Iwangorod, Puławy — zamiast Nowo-Aleksandrya, Chełm — zamiast Cholm, Hrubieszów — zamiast Grubieszów.

Wakujące posady lekarzy-weterynarzy. W 13 miastach Królestwa Polskiego wakują posady dla lekarzy-weterynarzy, mających korzystać z zasiłku od rządu okupacyjnego. Nadto władze okupacyjne nadesłały inspekcyi weterynaryjnej nowy wykaz miast, w których pożądanym jest osiedlenie się weterynarzy wolnopraktykujących. Wykaz ten obejmuje miasta, Częstochowę, Garwolin, Konin, Kock, Sieradz, Stoczek i Rawę.

Nowy podatek stemplowy w okupacyi niemieckiej. Na zasadzie rozporządzenia z dnia 25 marca r. b. w dniu 1 kwietnia w granicach gen.-gub. warszawskiego zaprowadzony został podatek stemplowy od biletów kolejowych i frachtów.

Podatek od biletów waha się w granicach od 10 fen. do 2 marek; podatek od przesyłek bagażowych i frachtowych od 20 fen. do 4 mk. 50 fen.

Od podatku stemplowego są wolne: bilety kolejowe poniżej 0,50 m. bilety dodatkowe na pociągach pospiesznych, bilety ulgowe uczniowskie, opłaty za miejsca sypialne, bilety wolnej jazdy, bilety wojskowe itp.

Nadto od podatku wolne są bagaże i przesyłki wojskowe oraz przesyłki dla władz wojskowych, wreszcie duplikaty frachtów.

Podatek pobierany bywa przy uiszczaniu opłaty za przejazd i nie jest uwidoczniony na biletach.

Z Warszawy.

Ostatnie posiedzenie plenarne Rady Stanu, przed świętami Wielkiej Nocy odbyło się 31 marca.

Wystawa polskich krzyżów pamiątkowych. W sobotę 31 marca otwarto bardzo zajmującą wystawę polskich krzyżów pamiątkowych, w gmachu T-wa Popierania Przemysłu ludowego. Wystawę tę, która jest bardzo na czasie, urządzono dzięki inteligentnej inicyatywie kierownika i dyrektora tej instytucyi Karola Tichy'ego.

Z Lublina.

Komitet Pomocy Wojskowej. Onegdaj odbyło się w sali Resursy Kupieckiej organizacyjne zebranie lubelskiego Komitetu Pomocy Wojskowej, z którego obszerniejsze sprawozdanie zdamy w jednym z najbiższych numerów.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie utworzyć podporządkowany Radzie Stanu Komitet Pomocy Wojskowej i wybrało członków tego Komitetu w liczbie 30 osób.

Z Józefowa biłgorajskiego.

Pomnik powstańców. Za staraniem miejscowego biura werbunkowego i Ligi Kobiet, odbyła się Józefowie w marcu, uroczystość poświęcenia pomnika powstańców z 63 roku na cmentarzu miejscowym

Ze Strzemieszyc.

Naczelnik gminy Gołonóg zawiadamia, że dnia 5 b.m. o godzinie 6-ej wieczór w szkole gminnej (b. szkoła kolejowa) odbędzie się zebranie Rady Gminnej. Interesowani mogą otrzymać bilety wejścia w Zarządzie gminnym.

Sp. Fryderyk Zoll. Polska nauka prawnicza, uniwersytet Jagielloński i Akademia umiejętności poniosły wielką stratę. W sędziwym wieku zmarł wczoraj b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity profesor prawa rzymskiego i wiceprezes Akademii umiejętności, Dr. Fryderyk Zoll.

Zmarły urodził się w 1834; w 1856 uzyskał stopień dra praw, a w 1863 objął katedrę prawa rzymskiego. Czterokrotnie był dziekanem a dwukrotnie rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego.

Najznakomitszem jego dziełem są trzytomowe „Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego“ oraz „Historya prawodawstwa rzymskiego“ Sp. Zoll był członkiem austr. Izby Panów, a przez długie lata posłem na sejm krajowy. Cześć Jego pamięci.

Przeciwrosyjskie plany Hindenburga. Najwybitniejsi krytycy francuscy zastanawiają się nad tem, co ma oznaczać dalsze wycofywanie się armii niemieckiej z zajętych pozycyi i przypuszczają, że dowództwu niemieckiemu chodzi albo o wycofanie kilku dywizyi wojsk, które służą dla osłony zagrożonego frontu tureckiego, albo uderzą też na Włochów, albo wreszcie, że Hindenburg, korzystając z ogólnego zamieszania wewnątrz Rosyi, uderzy wszystkiemi siłami przeciwko wojskom rosyjskim. Podobnie jak pisma angielskie, radzą pisma francuskie dowódcom rosyjskim, aby mieli się na baczności, gdyż front ich będzie teraz wystawiony na szalone ataki Hindenburga.

Anglicy 70—80 km. przed Jerozolimą. Przed kilkoma dniami obszernie zastanawiały się „Neue Züricher Ztg.“ nad wielkiem znaczeniem wzięcia przez Anglików miasta nadmorskiego Jaffy, przedstawiając niebezpieczeństwo, grożące z tej strony Jerozolimie. Prawdopodobnie Jaffa padła ofiarą operacyi angielskich od strony morza.

Także jednak od lądu, ze strony południowej posuwają się Anglicy ku Palestynie. Komunikat turecki z dnia 26 marca, donosząc o świetnem zwycięstwie Turków na półwyspie synajskim, podaje nam do wiadomości, że walki odbywają się w okolicy Gazy. Gaza i Jaffa są to miejscowości odległe od jerozolimy o 70—80 klm.

Dymisya 112 generałów. „Daily News“ donoszą z Petersburga: Rząd tymczasowy ogłosił spis usuniętych wyższych oficerów. Pomiędzy nimi znajduje się 112 generałów.

Pokojowy ruch handlowy. „Frankfurter Zeitung“ donosi: Cały szereg najpoważniejszych firm w Danii otrzymał z Rosyi zamówienia na dostawę licznych towarów, wyłącznie pokojowych.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Z Rady miejskiej.

Rada miejska odbyła 28 marca br. posiedzenie. Z spraw, które rozpatrywano podajemy najważniejsze.

Sprawy szkolne.

Rad. Fr. Omiljanowski referował sprawę Stow. Szkolnego. Nad referatem rozwinęła się w tej sprawie szeroka dyskusya, poczem uchwalono: Stow. Przemysłowców należące do Stow. Szkolnego, obowiązuje się wypłacić na rzecz szkół 1% od zarobków robotniczych. Ponieważ suma ta na utrzymanie szkół nie wystarczy, przeto resztę pokryje magistrat, jednakowoż na rachunek Stow. Szkolnego.

Zaległości nauczycielskie.

Na wniosek rad. Lewickiego poruczono magistratowi, rozpatrzenie sprawy wypłaty zaległości nauczycielom należącym do Stow. Szkolnego. Suma, o którą tu idzie wynosi przeszło 5000 Rb.

Bilans miejski.

Rad. Srokowski referował sprawę bilansu miejskiego za czas od 1 stycznia do 10 października 1916 roku. Bilans był zrobiony źle, nie mógł być jednak lepiej zrobiony na podstawie tych danych, jakiemi rozporządzano. Zarząd miejski oprze się na opinii komisyi rewizyjnej z dnia 28 marca br.

Majątek i wierzytelności gminy.

Komisya rewizyjna zażądała od byłego wójta p. Kasprzyka sporządzenia dokładnego wykazu wierzytelności i zobowiązań gminy. Wykaz ten był podstawą protokółu komisyi rewizyjnej.

Gmina przekazała magistratowi majątek netto 68.730,68½ Rb. W aktywach jednak są sumy, które należy skreślić jako przedstawiające wartość wielce wątpliwą pod względem zrealizowania. Dopiero po ustaleniu sum, które należy częściowo lub w zupełności umorzyć, można będzie oznaczyć prawdziwy stan majątkowy przekazany przez gminę miastu.

W celu ustalenia wartości prawdziwej poszczególnych pozycyi wybrano komisyę, w której skład weszli radni: pp. M. Grabiński, A. Kucypera, A. Biechoński, J. Danecki i E. Grochowski.

Stwierdzono, że majątek miasta wzrósł w czasie od 10 października do 31 grudnia 1916 roku o 21.385 Rb. 75 kop.

Uchwalone pewne zmiany w budżecie za czas od 1 marca br.

Podatki od nieruchomości.

Dalej rozpatrywała Rada miejska sprawę podatków od nieruchomości i uchwaliła pobierać od pręta gruntu 45 kop., nie wyłączając nieużytków. Tow. przemysłowe zapłacą więc podatek od wszystkich swoich gruntów w mieście. Podatek od pozostałych gruntów w mieście rozdzielony będzie między właścicieli nieruchomości, w tej samej wysokości, w stosunku do dochodu, licząc po 5½ kop. od 1 Rb.

Szkoła górnicza.

Rad. Martynkowski referował sprawę otwarcia szkoły górniczej i szkoły rzemieślniczej w Dąbrowie. Władze wojskowe zgodziły się na oddanie na szkołę górniczą budynku byłej szkoły górniczej i przyznały subwencyi na utrzymanie tej szkoły w tej samej sumie, jaką dawał na ten cel rząd rosyjski, tj. 17.600 Rb. rocznie. Koszta uruchomienia szkoły i pokrycie pozostałych kosztów utrzymania przyjmą na siebie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego.

Szkoła rzemieślnicza pomieszczoną będzie w tymże budynku co i szkoła górnicza. Miasto zobowiązuje się pokryć połowę kosztów utrzymania.

Walka z lichwą żywnościową.

Następnie otworzono Komisyę złożoną z radnych: pp. L. Kalińskiego, T. Krzemińskiego i M. Romanka w celu kontroli cen, walki z lichwą żywnościową i przemytnictwem.

Zarzuty pod adresem burmistrza.

Ponieważ przedstawiciele robotników stawiali pewne niejasne zarzuty burmistrzowi p. Kosińskiemu co dla jego działalności w Komitecie żywnościowym, przeto zażądał burmistrz sformułowania otwartego tych zarzutów, na które gotów jest wtedy odpowiedzieć. Przypomina on, że proponował robotnikom utworzenie Komisyi do kontroli czynności Komitetu żywnościowego. Komisya taka, jak słyszał, ukonstytuowała się już, ale się jeszcze nie zgłosiła.

Przygotowania do wyborów.

W dalszym ciągu posiedzenia, utworzono Komisyę w celu przygotowania wyborów do Rady miejskiej na podstawie ordynacyi dla 4 miast większych. Do Komisyi tej weszli radni: pp. M. Barlicki, T. Kożuchowski, L. Nowak, F. Omiljanowski i A. Kucypera.

Za zwalczanie tyfusu.

Rada miejska wyraziła serdeczne podziękowanie p. Talce, za energiczną i skuteczną działalność na polu zwalczania tyfusu plamistego w Dąbrowie.

Nowy ławnik i radny.

Na miejsce p. A. Piwowara, który zrzekł się stanowiska ławnika na posiedzeniu z dnia 26 stycznia br., wybrano p. J. Grochowskiego. Na miejsce, zaś p. Otta, który zrzekł się mandatu, został radnym miejskim J. Pawłowski.

Opłaty targowe.

Na posiedzeniu tem uchwalono jeszcze projekt magistratu w sprawie targowiska w Dąbrowie. Postanowiono pobierać od świni i od każdej sztuki bydła na targ przyprowadzonej po 3 kor. na rzecz miasta.

Podziękowanie.

W końcu wyraziła Rada miejska serdeczne podziękowanie p. pułk. Balzerowi, za urządzenie koncertu, z którego dochód w kwocie 1700 kor. 10 h. oddano na cele dobroczynne miasta, do rozporządzenia magistratu.

Na tem zakończono posiedzenie.

Nasza powieść. Z dniem jutrzejszym rozpoczynamy w odcinku naszego pisma druk senzacyjnej powieści Valentina Manderstramma p. t. „Przeklęty dyament“. Niewątpimy, że interesująca ta powieść, utrzymująca czytelnika w ustawicznem napięciu — zdobędzie sobie uznanie szerokich kół naszych czytelników.

Święta. W roku bieżącym święta Zmartwychwstania Pańskiego przypadają jednocześnie z żydowskim obchodem Paschy.

Z tego powodu handel ustanie przeważnie już w piątek, co przyspiesza zaopatrywanie się ludności w produkty żywnościowe.

Wieczór pieśni, tańca i humoru. Dnia 18 kwietnia w sali Resursy o godzinie 7 i pół wieczorem przez zespół artystów warszawskich dany będzie wieczór pieśni, tańca i humoru, na który złożą się: monodramy humorystyczne w wykonaniu A. Zimajer, pieśni staropolskie i nowoczesne odśpiewa H. Zimajer—Rapacka i tańce klasyczne odtańczy Halusia Rapacka. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Versal“.

Mąka na święta. Odnośnie do naszej notatki z przed kilku dni dowiadujemy się z Obwodowego Komitetu Ratunkowego, że dla ludności chrześcijańskiej przeznaczono po 250 gr. mąki na dwa dni świąt na głowę. Na święta żydowskie, przyznaczono dla ludności wyznania żydowskiego około 6 ft. mąki na głowę.

Kradzież konia. W niedzielę wieczorem ukradziono konia na Redenie. Zawiadomiony o tem posterunkowy, puścił się w pościg za złodziejami i schwytał ich po 24 godzinnym pościgu aż w Słoszowej za Olkuszem.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Śmierć weteranów z 1863 r.** W tych dniach rozstali się z tym światem weterani powstania 1863 roku: śp. Józef Baranowski lat 81 i Józef Zawisza-Sikorski lat 77. Cześć ich pamięci.

(s) **Szczególniejszy kantor wymiany.** Od wiarygodnej osoby dowiadujemy się, że jeden z polskich kantorów wymiany pieniędzy, gdy zgłoszono się doń po wymianę bonów Banku Handlowego na 5 rubli rosyjską monetą, odmówił tej tranzakcyi zaznaczając, że taka wymiana nie opłaca się, lecz, że za to chętnie wymienia się rosyjskie pieniądze na bony. Dziwny zaiste kantor.

(s) **Wszystko drożeje.** Wskutek szalejącej zawieruchy wojennej wszystko codziennie drożeje, a więc i tradycyjne palmy w niedzielę ubiegłą sprzedawane były przed kościołami po 8—15 kopiejek.

(s) **Spis mężczyzn.** Funkcyonaryusze policyjni dokonywują spisu mężczyzn w latach od 18 do 50, to jest urodzonych od roku 1866 do 1899.

(s) **Mięso monopolowe.** Magistrat wydał obowiązkową taksę na sprzedaż mięsa monopolowego w sklepach Komisyi Żywnościowych na miesiąc kwiecień. Podług tej taksy 1 funt mięsa rosołowego kosztuje 1,20 mk; na pieczeń 1,30 mk; polędwicy 1,60; wątroby 1,20; ozoru 1,70; płuc (lekkie) 0,70; serca 1,10; i kości 0,40 mk. Mięso koszerne jest o 10 fenigów droższe na funcie.

(s) **Z powodu tyfusu.** Wobec licznych zasłabnięć na tyfus plamisty, codziennie odbywają się przymusowe dezynfekcye mieszkań, pościeli i odzieży brudasów. W tym celu po niektórych ulicach miasta krąży specyalny aparat dezynfekcyjny w otoczeniu personelu sanitarnego.

Z powodu epidemii wiele osób nie może narazie nigdzie wyjechać z miasta, gdyż kasyerzy kolejowi żądają okazania zaświadczenia lekarskiego, że w domu, gdzie mieszka chcący wyjechać epidemii tej nie ma.

Sprawa o zamordowanie Ferensówny.

(Pierwszy dzień rozprawy).

WARSZAWA 3 kwietnia.

Przed sądem niemieckim, wedle kodeksu rosyjskiego, w pałacu Rzeczypospolitej — w języku niemieckim, toczy się sprawa jaknajbardziej... warszawska, sprawa którą zajmują się wszyscy od dwóch miesięcy, proces o zamordowanie ś. p. Ireny Ferensówny.

Na sali setka publiczności, w czem sześć siódmych... pań.

Rozprawę zaczęło odczytanie krótkiego

aktu oskarżenia.

Przypomnijmy wedle niego pokrótce przebieg zbrodni:

Na schodach piwnicy domu przy ulicy Sadowej nr. 3 znaleziono nad wieczorem zwłoki uduszonej Ireny Ferensówny, młodziutkiej, pięknej dziewczyny, która kształciła się na aktorkę w szkole aplikacyjnej. Odrazu było widać, że zabito ją dla rabunku: była odarta z futra, mufki, woreczka i kosztowności. Podejrzenie padło prędko na młodego kolegę Ferensówny, Stanisława Kempnera, również ucznia Szkoły Aplikacyjnej, który w ostatnim tygodniu do Ferensówny się zbliżył, wyciecżki na miasto i do teatru z nią projektował i obiecywał jej jakąś „niespodziankę“. Rewizya odkryła w pokoju Kempnera palto karakułowe Ferensówny, a na jego palcu jej pierścionek. Później odnaleziono inne precyoza ofiary u jubilerów i pokazało się, że to Kempner sprzedał je lub zastawił.

Śledztwo

dostarczyło innych jeszcze szczegółów, które podejrzenie pogłębiły. I oto młody chłopiec, który ledwo rozpoczął osiemnasty rok, stanął w obliczu najstraszniejszej odpowiedzialności ludzkiej: grozi mu kara śmierci.

Rozpoczyna się

przesłuchanie oskarżonego.

Kempner, młody chłopiec o twarzy regularnej, śniadej z natury, jakby zielonkawej, oku czarnem, szczupły, ledwie z dzieciństwa wyrosły. Włosy krótkie i gładkie leżą na czaszce niby peruka. Wygląda spokojnie. Zgiął się nieco. Wzrok odwrócił od widzów. Nic w nim zwyrodniałego, wbrew opowieściom brukowym: ani w obliczu, ani w spojrzeniu, ani w rękach. Robi wrażenie chłopca łagodnego, łatwego w pożyciu, przeciętnego, nie wyróżniającego się niczem, do dramatu całkiem się nie nadającego.

Pytania sędziego

koncentrują się około dwóch terminów w dniu 3 lutego: o wpół do czwartej Ferensówna wyszła z domu, aby udać się do Szkoły Aplikacyjnej. O wpół do szóstej Kempner wrócił do swego mieszkania.

— Gdzie był przez te dwie godziny?

— Co robił?

Jak żelazna obręcz, zaciskają się wokoło niego te dwie kwestye.

Ale inna, jeszcze okrutniejsza, tchu mu zdaje się nie pozostawia:

—Skąd się wzięły u niego rzeczy Ferensówny? Futro, woreczek, precyoza?

O ile zachowanie się Kempnera było po zbrodni lekkomyślnem, o tyle jego

system obrony jest naiwny.

Do niczego się nie przyznaje. Na sakramentalne pytanie przewodniczącego odpowiada:

— Nie, nie jestem winien. Jestem w tej sprawie całkiem niewinny.

Mówi to spokojnie, ledwo o pół tonu głos podniósł zy. Wogóle jest spokojny.

Skąd się wzięły u niego rzeczy Ferensówny?

— Wręczył mu je jakiś człowiek na ulicy, przy tramwajowym przystanku; człowiek widziany gdzieś kiedyś, ale nieznany mu bliżej, nawet z nazwiska. „Idzie tu o życie czyjeś, — rzekł tajemniczy nieznajomy — przechowaj pan te rzeczy u siebie“. I on je wziął — na przechowanie, — aby życie czyjeś ocalić. Sprzedawał i zastawiał, bo był w potrzebie. Ale miał zamiar to wykupić i odkupić i zwrócić tajemniczemu nieznajomemu, odszukawszy go przy pomocy ogłoszeń w pismach.

— A skąd się wziął przy zwłokach zamordowanej żółty wełniany gałgan używany przez Kempnera do czyszczenia obuwia?

Tu już tajemniczy nieznajomy nie wystarczył Kempnerowi do obrony i dlatego mówi o ludziach, którzy postanowili go zgubić, i o „spisku“...

Z kolei następuje

przesłuchanie świadków,

których w pierwszym dniu zeznawało dziesięciu.

Przesuwają się zatem kolejno przed trybunałem:

S z c z u p a k ó w n a, służąca, która „zbudziła się z strasznem przeczuciem“, poczem w piwnicy pierwsza spostrzegła trupa Ferensówny — a dzień przedtem widziała go wchodzącego z nią do domu. Poznaje dziś Kempnera.

Jubilerka R e i s i n g o w a poznaje w Kempnerze tego młodego człowieka, który chciał jej sprzedać pierścionek i srebrny woreczek Ferensówny.

Siostra Ferensówny

p. Węglarska, młoda, piękna kobieta w żałobie. Właśnie umarł jej ojciec. Dziś pogrzeb. Mąż ewakuowany do Rosyi. U niej mieszkała Irena. Z zeznań pani Węglarskiej rysuje się trochę Irena: trochę romantyczna natura, pociągnięta w świat zbytku i rozkoszy, ucząca się już rachować.

O Kempnerze wie świadek niewiele. Odradzała tylko siostrze znajomości z nim, a poznała go sama na tydzień przed śmiercią ś.p. Ireny.

Dramatycznym momentem

było przesłuchanie rodziców Kempnera, zwłaszcza matki... Prośbie jej o opróżnienie sali z słuchaczy, sąd musiał niestety, odmówić... Więc pani Kempnerowa zeznaje. Odpowiada na wiele pytań: przewodniczącego, obrońcy, ekspertów. Mówi prosto i szczerze. Dla niej Staś jest nieszczęśliwem dzieckiem. Był bity bez powodu, maltretowany, wymyślany, wypędzony z domu. Czynniki religijne, na których oprzećby się dało życie moralne, były przy nim obniżane, wyszydzane.

Ojciec zaraz temu przeczy. W rozmowie z prokuratorem stanowczemi słowami scharakteryzywuje syna, jako chłopca tępego, nieuka, rozwijającego się późno i nienormalnego. Pamięć miał złą, w wyższych klasach nie umiał wielu prostych rzeczy z matematyki, których się w niższych nauczył. Okazywał się niemrawy i gruboskóry.

Syna bił kilka razy, a z domu go wydalił, by pod twardą ręką obcą zmężniał i poprawił się...

Po przesłuchaniu rodziców odroczono rozprawę do dnia następnego rano.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Do Biura inżynierów Komunikacyi w Petersburgu. Zapytują Zabochniccy z Dąbrowy, rodzina z Pilicy o inżyniera Władysława Figla czy żyje, czy zdrów, gdzie się obecnie znajduje, prosimy o wiadomość tą samą drogą. 767-3-4.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.